

Niemcewicz w kanonie czy kanon Niemcewicza? Głos w dyskusji

IGOR BARKOWSKI

(Uniwersytet Warszawski)

JULIAN URSYN NIEMCEWICZ, *MOWY SEJMOWE 1788-1792*, WYBÓR I OPAC. ALEKSANDER CZAJA, OFICyna WYDAWNICZA ASPRA-JR, WARSZAWA 2011, SS. 273

Zasugerowane w tytule pytanie można uznać za jeden z głównych dylematów, przed którymi stają polscy oświeceniowcy, gdy planują jakąkolwiek inicjatywę związaną ze spuścizną pana na Ursynowie. Konieczność „posłużenia się” Niemcewiczem przy próbie całościowego omówienia piśmiennictwa przełomu XVIII i XIX wieku zakrawa na oczywistość, tym bardziej, gdy idzie o opracowania filologiczne. Niekoniecznie jednak wiadomo, co należałoby uznać za najbardziej klasyczne, reprezentatywne czy też – by posłużyć się tym dyskusyjnym terminem – kanoniczne. Kolejne rozterki wiążą się planowaniem wydawnictw popularyzatorskich. Słusznie zauważył kilka lat temu Grzegorz Zajac (przy okazji recenzji Niemcewiczowskiego *Dziennika z czynności moich na Ursinowie*), że „autor *Powrotu posta* to postać właściwie dzisiaj nieznana, nieistniejąca w kulturowym obiegu”¹. Być może garstka czytelników kojarzy prześmiewczą książkę-paszkwil Karola Zbyszewskiego, reszta to studenci polonistyki.

Choć w sposób ledwie zauważalny, ten stan rzeczy powoli się zmienia². Niemalże zasługi ma w tym autor recenzowanej tu edycji, historyk Aleksander Czaja. Z ważniejszych jego opracowań wymienić trzeba prace *Między tronem, buławą a dworem*

1 Recenzja w „Wiek Oświecenia” nr 27, 2011, s. 235.

2 Mowa przede wszystkim o następujących książkach i edycjach: M. Chachaj, *Dramy i tragedie historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza*, Lublin 2007; E. Szczepan, *Pogrobowiec Oświecenia czy nowator? Dziewiętnastowieczna twórczość dramatyczna J.U. Niemcewicza*, Szczecin 2011; G. Zajac, *Czuły werydyk. Twórczość poetycka Juliana Ursyna Niemcewicza*, Kraków 2015; *Tryptyk piastowski. „Kazimierz Wielki”, „Jadwiga, królowa polska”, „Piast” Juliana Ursyna Niemcewicza*, oprac. A. Mateusiak, Łódź 2015.

*petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789 oraz Lata wielkich nadziei: walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII w.*³. Miejsce szczególne w dorobku badacza zajmują dzieła poświęcone Niemcewiczowi – rozprawa *Julian Ursyn Niemcewicz. Fragment biografii 1758–1796* z 2005 roku oraz dwie edycje: stosunkowo niedawna *Żywot Juliana Ursyna Niemcewicza* (biografia pióra Adama Jerzego Czartoryskiego) i *Mowy sejmowe 1788–1792*. Ostatnie z wymienionych to zresztą efekt szeroko zakrojonego planu wydawniczego oficyny ASPRA-JR, w której od paru lat powstają kolejne tomy „Kolekcji Niemcewiczowskiej” (w tej także serii ukazał się wspomniany wyżej *Dziennik z czynności moich w Ursinowie*).

Już od pierwszych zdań wstępu autor stara się – choć nie wprost – ustosunkować do postawionego wyżej problemu „kanonu Niemcewicza”. Czytamy bowiem:

» Mowy sejmowe Juliana Ursyna Niemcewicza to ważna część spuścizny politycznej i intelektualnej Sejmu Czteroletniego [...] którego największym dziełem było uchwalenie [...] Ustawy Rządowej, zwanej Konstytucją 3 Maja. Do jej ustanowienia, swoją aktywnością i patriotycznymi mowami, przyczynił się w dużym stopniu poseł inflancki⁴.

Tym samym zmienia się całkowicie hierarchia ważności w kanonie – edycja, choć okolicznościowa⁵, od razu dyskursywyzuje całą Niemcewiczowską literaturę podmiotu. Poseł inflancki będzie zatem pierwszoplanowym graczem czasów Sejmu Wielkiego, późniejszą działalność literacką zrozumieć można więc tylko wtedy, gdy podkreślona i rozumiana zostanie jego (samodzielna!) rola wśród reformatorów i mówców sejmowych.

Jeśli faktycznie ukryto tu tezę książki, to jest ona i ciekawa, i odważna (choć pewnie nie nazbyt odkrywczą, bo podobne podejście dokumentuje chociażby rozprawa Jana Dihma z lat dwudziestych XX wieku⁶). Lektura edycji i komentarzy dobitnie uzmysławia, jak wielkim uznaniem cieszyły się wystąpienia Niemcewicza i jak poważną rolę odgrywały druki jego mów, Czaja bowiem bazuje przede wszystkim na opiniach z epoki. Tak jest chociażby w przypadku oracji w obronie chłopów, której odwagę i nowatorstwo zachwalał Adam Jerzy Czartoryski. Dużo też mówi się tu o ostrości polemik, spowodowanych tezami wystąpień młodego posła. Z edycji jasno wynika coś, czego raczej nie bierze się zwykle pod uwagę w polonistycznych opracowaniach – oto okazuje się, że debiutujący dopiero poseł

3 Wymienione książki publikowano odpowiednio: Warszawa 1988, Warszawa 1992.

4 Zob. *Wstęp*, s. 7 omawianej edycji.

5 220. rocznica uchwalenia Ustawy Rządowej i 170. rocznica śmierci Niemcewicza.

6 J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków-Warszawa 1928.

zabierał głos we wszystkich w zasadzie ważniejszych sprawach dyskutowanych w latach 1788-1792. Wygłosił tekst (a być może nawet go redagował) *Uwag do projektu praw doczesnych o sukcesji* (co wskazywałoby, że jednak miał dość istotny, nawet jeśli zakulisowy, udział w formułowaniu późniejszej Ustawy Rządowej), walczył o poprawienie sytuacji chłopów, przysłużył się likwidacji Rady Nieustającej, przemawiał za wolnością druku i prawem do wypowiedzania myśli, nawet pomysł Jana Potockiego o uzbrojeniu Kurpiów (w 1792 r.) przeszedł przez redakcję Niemcewicza. Dopuszczenie do obrad senatu metropolity ruskiego (według edytora – największy sukces roku 1790) także jest w jakimś stopniu zasługą talentów dyplomatycznych autora *Śpiewów historycznych*.

Czaja jest więc zdecydowanym entuzjastą poczynań Niemcewicza. Jako badacz potrafi jednak być ostrożny i krytyczny. Dystansuje się chociażby od tezy Emanuela Rostworowskiego, głoszącego pierwszoplanowy udział mówcy w zapisywaniu tekstu Konstytucji (Niemcewicz raczej tylko zgłaszał projekty późniejszych ustaw). Uważnie przebadał też główne koncepcje ze starszych opracowań i przeprowadził własną kwerendę, co pozwoliło zrewidować osąd o liczbie wystąpień w omawianym okresie – było ich nieco więcej, niż wykazywał Bernard Krakowski w *Oratorstwie politycznym na forum Sejmu Czteroletniego* (1968)⁷.

To, co jest zasługą edycji, niestety jest jednak także jej wadą – dość zasadniczą. Zdumiewa bowiem fakt, że w tomie mów Niemcewicza głównego bohatera słychać stosunkowo najmniej. Otrzymaliśmy zamiast tego w pełni autorską książkę, w której teksty z epoki są zaledwie dodatkiem, mającym ilustrować zaprezentowane przez badacza fakty. Oracje Niemcewicza, zamiast (jak to w edycjach zwykle bywa) stać się najbardziej podstawowym elementem książki, zostały umiejętnie wplecione w tok rozumowania uczonego, przez co zupełnie niepojęte staje się umieszczenie Juliana Ursyna jako autora tomu. Nie jest to edycja, lecz opracowanie zagadnienia. Co więcej, nie zawsze czytelnik ma możliwość zapoznania się z całością oracji – Czaja na ogół dobiera fragmenty, którymi stara się poprzeć własne tezy.

Wiele wskazuje też na to, że *Mowy sejmowe 1788-1792* są w dużej mierze zredagowaną powtórką książki *Julian Ursyn Niemcewicz. Fragment biografii...*, z której wyjęto rozdział drugi (*Sejm Czteroletni*, s. 82-192) i uzupełniono wypisami ze źródeł, których Czaja nie wykorzystał w pełni w swojej wcześniejszej rozprawie. Wystarczy porównać chociażby fragmenty omawiające debaty o Radzie Nieustającej. We *Fragmencie* (od s. 94) i w edycji (s. 68-70) autor posługuje się identycznymi niemal frazami, jedyna różnica polega na bardziej skrótowym potraktowaniu wybranych wątków, aby nieco mocniej zaakcentować edytorski charakter pracy o Niemcewiczu. Niestety, akurat w tym przypadku tekstu z epoki (w stosunku do *Fragmentu*) przy-

7 Zob. s. 221 omawianej edycji.

było niewiele. Dotyczy to całej książki, aczkolwiek trzeba odnotować, że znalazły się tu także całe oracje (np. obie mowy w obronie chłopów – ze stycznia i marca 1789 r. – oraz mowa przeciw Sewerynowi Rzewuskiemu i Szcześnieemu Potockiemu z 27 stycznia 1792 r.).

Paradoksalnie więc trzeba omawianą edycję potraktować jako rozprawę naukową, w której zaprezentowano poszerzone o rozległe konteksty kalendarium wydarzeń. Nawet jednak z tej perspektywy zastanawia dość swobodny stosunek autora do skądinąd znanych i pożytecznych pozycji z literatury przedmiotu. Czaja z pewnością doskonale wyzyskał klasykę (choć sprawdzenie tego utrudnia brak bibliografii), czyli Jana Dihma, Władysława Konopczyńskiego, Romana Kaletę, Emanuela Rostrowskiego, a nawet Karola Zbyszewskiego, ale nie widać prac nowszych, chociażby rozprawy *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej* Andrzeja Walickiego. Dużo w „edycji” mówi się o stosunku szlachty do monarchii – tu właśnie badacz-socjolog bardzo by się przydał. Widać u Walickiego, jak przedziwnie nieraz różnicowały się postawy oratorów wobec tego kluczowego zagadnienia. Od zajadłej – acz niekoniecznie konserwatywnej – krytyki pióra Seweryna Rzewuskiego (*O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*, 1789), przez centrowo-utopijno-antymonarchiczną koncepcję „powszechnego uobywatelnienia” Adama Rzewuskiego (*O formie rządu republikańskiego*, 1790), aż po tezy Wojciecha Turskiego (*Myśli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, 1790), gdzie także sformułowano krytykę dziedziczości tronu, ale zarazem obalano roszczenia stronnictwa hetmańskiego, niezbyt wszak chętnego objęciu całego społeczeństwa pojęciem narodu⁸. Stąd już bardzo blisko do prokrólewskiego humanisty Niemcewicza, choć przecież do głowy nikomu by prawie nie przyszło, aby łączyć go jakoś z wymienionymi wyżej personami. Dość zdawkowo (ledwie trzy razy) wspomina Czaja o Stanisławie Staszycu i jego *Przestrobach dla Polski*, a przecież właśnie ta postać pozwoliłaby zrozumieć i pokazać nieodległe echo *Deklaracji praw człowieka i obywatela*, pobrzmiewające czasem na sali obrad.

W *Mowach sejmowych* odnotowano i omówiono także, powstające równolegle z wystąpieniami obradujących, bajki Niemcewicza. Trudno jednak orzec, czy autor korzystał z dwutomowej edycji *Wierszy politycznych Sejmu Czteroletniego* Krystyny Maksimowicz⁹ lub czy porównywał swoje ustalenia z rozprawą *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni* tej badaczki¹⁰. Zanikł także publicystyczny kontekst sejmowych konfrontacji, który dobrze wzbogaciłaby praca *O formę rządu czy o rząd dusz?* Anny Grześkowiak-Krwawicz, w której autorka przekonująco wykazała, w jaki

8 A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000, s. 32-43.

9 *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Cz. 1-2*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998-2000.

10 K. Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000.

sposób właśnie publicystyczne, często abstrakcyjne w treści druki zamieniały się z czasem w faktyczne postanowienia ustrojowe¹¹. Nie widać więc chociażby tego, jakim impulsem do wystąpień na mównicy były *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* Staszica. Poza precyzyjnym opisaniem kolejności zagadnień sejmowych, takie właśnie polemiczne wątki byłyby bardzo pożądane, skoro sam autor przyjął formę omówienia kontekstowego.

Warto także przyjrzeć się metodzie komentowania co trudniejszych pojęć czy kontekstów. Tu akurat badacz zatroszczył się o niewykwalifikowanego czytelnika, objaśniając w zasadzie wszystkie możliwe niejasności. W dołączonych przypisach otrzymujemy więc skrótowe biogramy ważniejszych i mniej ważnych postaci, tłumaczenia łacińskich maksym i wyrazów obcych, a także objaśnienia dawnej tytułatury. Obok przypisów profesjonalnych figurują epizodycznie także formuły albo banalne (np. Jean Jacques Rousseau, pisarz i filozof francuski), albo oderwane od kontekstu. Tak jest przykładowo przy omówieniu księgozbioru Szkoły Rycerskiej, w którym niewątpliwie figurował Voltaire. Niestety, encyklopedyczne uwagi w rodzaju „ojciec tolerancji i liberalizmu” czy „więziony i prześladowany za swoje poglądy” (bez podania informacji, kiedy był więziony i za jakie konkretnie poglądy) nie współgrają z treścią książki – akurat tutaj należałoby oświecić czytelnika w kwestii, jakież to druki mogły wzbogacać księgozbiór uczelni albo za publikację których dzieł filozofa spotkały nieprzyjemności? No i najważniejsze – co ma z tym wspólnego Niemcewicz? Co wiadomo (i czy wiadomo cokolwiek) o jego obeznaniu chociażby z *Traktatem o tolerancji*?

Komponent edytorski rozprawy powstał w znacznej mierze na podstawie źródeł rękopiśmiennych, w kilku przypadkach podstawą transkrypcji były mowy opublikowane w „Gazecie Narodowej i Obcej”. Bezcennym dodatkiem natomiast jest uwzględnienie aneksu z biografii Niemcewicza autorstwa wspomnianego Adama Jerzego Czartoryskiego. Modernizacja tekstu odbyła się z uwzględnieniem osobliwości językowych XVIII wieku, uwspółcześiano głównie interpunkcję oraz zapis wielkich i małych liter (acz z błędami, nie ma bowiem powodu, by słowa „naród” i „ojczyzna” pisać wielką literą, jest to obyczaj z epoki, który niepotrzebnie stosujemy współcześnie, zwłaszcza że już w dawnych drukach panowała w tym zakresie spora niekonsekwencja). Nie w pełni przemyślany wydaje się też obyczaj dopisywania objaśnień do tekstu głównego w nawiasie kwadratowym – inne zasady panują obecnie w sztuce edytorskiej i ewentualna reedycja winna ten fakt uwzględnić.

11 A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

Reasumując powyższe uwagi, przyznać trzeba, że dzieło warszawskiego historyka jest cennym wkładem do badań nad epoką Stanisława Augusta. Z całą pewnością opracowanie to może posłużyć w dydaktyce akademickiej jako źródło tekstów z epoki przystępnie przybliżonych mniej wyrobionemu odbiorcy (co piszący te słowa sam sprawdził w praktyce na ćwiczeniach z literatury staropolskiej i oświeceniowej). Dziwi jednak, że ta ważna pozycja jest w zasadzie zredagowaną i uzupełnioną o dłuższe fragmenty „reedycją” starszej książki, a także fakt, że – trawestując nieco Stanisława Mackiewicza – mamy tu do czynienia z oryginalnym edytorskim anachronizmem.